



Nowy

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Czwartek, dnia 18 stycznia 1917 r.

TEATR POLSKI, Cegielniana Nr. 63.

W czwartek, 18 stycznia r. b. o godz. 8 wiecz. **NEKLAN - Walka o koronę** trag. w 5 akt. (6 odst.) Jul. Zeyera.

W piątek, dn. 19 stycznia r. b. o godz. 8 wiecz. po cenach popularnych, po raz ostatni! **PANNY** sztuka w 4 aktach Piótra Wolfa

Sobota, dn. 20 stycznia r. b. o g. 8 po poł. **MAZEPA** Juliusza Słowackiego

Sobota, dn. 20 stycznia r. b. o godz. 8 wiecz. **MŁODY LAS** Jana Adolfa - Hertza

Niedziela, dnia 21-go stycznia 1917 r. o godzinie 3 po poł. **NEKLAN (Walka o koronę)** tragedia w 5 aktach (w 6 obrazach) Jul. Zeyera.

Trójka hultajska sztuka w 4 akt. ze śpiew. i tańcami.

W poniedziałek, 22 stycznia r. b. o godz. 8 wiecz. **Powstanie na Ukrainie** L. Sowińskiego

W niedzielę, 22 stycznia r. b. o godz. 8 wiecz. **Powstanie na Ukrainie** L. Sowińskiego

Bilety do nabycia w cukierni Roszkowskiej. Teatr czynny we wtorki, czwartki i w piątki, w soboty w niedzielę i święta dwa razy

Zadanie państwa.

W związku z powstającą z gruzów państwowością polską, zwiastującą nową erę w dziejach narodu naszego, nie od rzeczy będzie przyrzec się zadaniom oraz funkcjom, jakie państwo w ogólności ma do spełnienia.

Jeśli cofnąć się wstecz, do czasów nieco więcej oddalonych, to uderza przedewszystkiem wielka rozbieżność w poglądach na państwo wogóle i na zadanie tegoż w szczególności.

Przyjrzyjmy się niektórym z nich.

Tomasz Hobbes — filozof i polityk angielski, który żył w końcu XVI i na początku XVII w., jest zdania, iż państwo jest to władza, posiadająca pełnomocnictwo ogółu, w celu utrwalenia porządku i obrony państwowej.

John Locke, również filozof a zarazem i pedagog angielski, który żył nieco później od Hobbes'a, jest wyznawcą odmiennej szkoły teorii. Twierdzi on, słusznie zresztą, iż ogół nie przekazuje państwu władzy absolutnej, sam bowiem jej nie posiada. Zdaniem jego, powstanie władzy państwowej wywołała skłonność ludzi do dogadzania swym własnym potrzebom; stąd już wynika pogląd Locke'a na zadanie państwa.

Jan Jakób Rousseau, jeden z najznakomitszych przedstawicieli wpływu idei filozoficznych XVIII stulecia na pojęcia społeczno-polityczne, tudzież i Emanuel Kant zajmują w kwestji tej osobne stanowisko. Według nich państwo nie wyprowadza się z potrzeb ludzkich, jak to mówi Locke, lecz wyłącznie z rozumu i swobody woli człowieka i, jako takie, winno dążyć do obrony poddanych od gwałtów i oszustw.

Teoria powyższa miała licznych zwolenników, co się tłumaczy jej zgodnością zarówno z pojęciami prawa naturalnego, jak i z umową społeczną. Odpowiadała ona całkowicie poglądom swej epoki, na niej też opierała swój pogląd na funkcje państwa szkoła Smith'a

Wszelako z chwilą ukazania się racjonalnej krytyki historycznej teorii Rousseau i Kanta musiała ustąpić z widowni.

Pogląd przedstawicieli t. zw. szkoły historycznej na rolę, a co za tem idzie — i na zadanie państwa, jest oczywiście całkiem odmienny. Niemiecka szkoła historyczna widzi w państwie nie tylko instytucję, istniejącą w celu utrzymania porządku publicznego, lecz — co najważniejsza — narzędzie do osiągnięcia tych celów, które nie mogą być osiągnięte drogą wysiłków pojedynczych jednostek.

Zgodnie z poglądami owej szkoły, państwo powinno dbać o umysłowy i etyczny rozwój społeczeństwa, o stan zdrowotności publicznej; o skuteczne prowadzenie gospodarstwa, o udoskonalenie środków komunikacyjnych.

W stosunku do obywateli upodleganych pod względem fizycznym, a więc niezdolnych do pracy, państwo powinno być opiekunem, tak samo względem kobiet dzieci, starców i opuszczonych, o ile pozostają oni bez pieczy lub pomocy rodzinnej.

Nie mniej ważnym obowiązkiem państwa jest popieranie dążeń robotników do zorganizowania ogólnej i indywidualnej samopomocy, której istnienie winno być uznane za prawne.

Tak się przedstawiają w ogólnych zarysach poglądy szkoły historycznej niemieckiej na kwestję zadań oraz funkcji państwa nowożytnego.

Niezawodnie kwestja ta dziś jeszcze pozostaje sporną, aczkolwiek w poglądach na nią współczesnych nam uczonych niema już takiej rozbieżności, jaka — jak to widzieliśmy wyżej — była dawniej. Sporność ta następuje z powodu trudności przy ustaleniu definicji państwa i jego zadań. Określenie użyte przez "Encyklopedję Powszechną" (T. VIII) może być uważane za zupełnie trafne. Brzmi ono następująco: "Państwo jestto ogół ludzi osiadłych na pewnej, dokładnie odgraniczonej przestrzeni ziemi, uznających nad sobą jedną wspólną najwyższą władzę i połączonych w jeden trwały moralno-polityczny organizm, kierowany zbiorową wolą wszystkich, a mający za zadanie pomagać każdemu uczestnikowi państwa do osiągnięcia dozwolonych celów życia".

Z definicji tej wynika, iż w pojęciu państwa tkwi już jego zadanie.

Zakres szerokości tego zadania jest zależny od ukształtowania zewnętrznych stosunków życiowych w danym państwie w związku z dobrem ogółu.

Edw. Rosset.

rozumieniu z innymi czynnikami kraju;

Ze przeto należyty rozwój na ziemiach polskich przemysłu rzemiosł i handlu powinien stać się troską wszystkich dbających o dobro kraju obywateli.

Wychodząc z tych założeń, zadaniem organizacji takiej być powinno:

budzenie w całym społeczeństwie dokładnej świadomości znaczenia przemysłu, rzemiosł i handlu jako źródeł wytwórczości narodowej, i zjednywanie tą drogą poparcia wszelkich czynników społecznych dla podstawowych postulatów przemysłu, rzemiosł i handlu;

dążenie do wytworzenia poczucia wspólności interesów warstw robotniczych z ogólnymi interesami przemysłu i rzemiosł;

wpływanie na czynniki polityczne i samorządowe w kierunku stworzenia jaknajodpowiedniejszych warunków do wszechstronnego rozwoju przemysłu, rzemiosł i handlu w celu osiągnięcia samodzielności gospodarczej kraju.

Aby organizacja taka była wpływowa, powinna ogarniać najszerszą koła, a więc należeć do niej powinien każdy polak, który samodzielnie pracuje na niwie przemysłu lub handlu krajowego w myśl powyżej wyliczonych zasad.

Rewolucja a pokój.

Madrycki korespondent "Budapesti Hirlap" donosi o zajściach w Portugalji: Dnia 12 grudnia udali się do Marsylii incognito, w ubraniach cywilnych, członkowie sztabu generalnego wysłanej na front zachodni armii portugalskiej. Tam oczekiwali ekspedycji, która miała przybyć 13 grudnia. W poniedziałek wymaszcerowały wojska portugalskie. Piechota i kawalerja nie były uzbrojone i miały zatrzymać broń dopiero w Frankfurcie. Natomiast artylerja była w pełnym uzbrojeniu.

W chwili, gdy wojsko miało się udać na pokład, poczęto wołać ze wszystkich stron: "Niech żyje pokój! Niech wojna przepadnie! Porządek! rozprzągi się i powstał straszny hałas. Nikt nie wiedział, co się stało. Wtem rozpoczęła artylerja bombardowanie miasta. Powstała ogromna panika. Wszędzie byli ranni i zabici.

Także w innych miastach Portugalji wybuchła rewolucja, zwłaszcza w Abrantes, gdzie toczyły się wieloletnie walki, pociągając za sobą śmierć wielu osób i zranienia. Podczas gdy na ulicach Abrantes walczyli żołnierze zbuntowani z wojskami, które dochowały wierności, przeleciał ponad miastem awiator rewolucjonista i rzucił bomby.

W doniesieniach z Portugalji są braki. — Tyle jest wszakże pewnem, że jakkolwiek rewolucja nie wyszła zwycięsko, przeszkodziła odpłynięciu wojsk. Według wszelkiego prawdopodobieństwa rząd portugalski będzie zmuszony zaniechać ekspedycji.

Pod znakiem organizacji

o niezależność gospodarczą.

Zmienione warunki, w jakich znaleźliśmy się od chwili ustąpienia Rosjan, wywołały usilny ruch w kierunku organizowania się.

Rzecz można: żyjemy pod znakiem organizacji.

Organizacja ta postępuje w kierunkach: politycznym i społecznym.

Utworzył się szereg organizacji politycznych, które już skupiły się w 2 większych ośrodkach (Radzie Narodowej i Kole Międzypartyjnym), powstał związek Stow. polskich, do którego przystąpiło odrazu kilkanaście Stow. tworzy się ogólnokrajowa organizacja nauczycielstwa ludowego i t. d.

Słowem, w zakresie organizacji politycznej i społecznej osiągnięto wyniki pokaźne.

gorzej jest natomiast w sferze ekonomicznej, tem gorzej, że właśnie sfera stosunków ekonomicznych jest dla życia kraju najważniejszą.

Jedynie przedstawiciele większej własności rolnej wykorzystali zmienione warunki dla celów organizacyjnych; utworzyli związek ziemian, bank, związek lustracyjny dla spółek kredytowych i t. d.

Natomiast ani przemysłowcy ani kupcy, ani rzemieślnicy nie pomyśleli dotychczas o skupieniu swych sił i rozproszonych wysiłków.

Tymczasem jest rzeczą jasną, że zrzeczenie osób, pracujących na niwie polskiego przemysłu i handlu, łączących się dla wspólnej pracy nad wszechstronnym rozwojem gospodarczym kraju i mających na celu osiągnięcie całkowitej samodzielności życia gospodarczego i państwowego ziem polskich — że zrzeczenie takie, jest bardzo potrzebne.

Zrzeczenie takie powinno by wychodzić za założeń następujących:

że niezależność gospodarcza kraju jest pierwszorzędnym warunkiem wszechstronnego rozwoju narodowego oraz siły i potęgi państwowej;

że niezależność gospodarcza może być istotną jedynie przy prowadzeniu własnej, zgodnej z interesami kraju polityki ekonomicznej, zapewniającej samodzielność gospodarczą;

że samodzielność i rozwój gospodarczy ziem polskich nie da się pomyśleć bez rozwoju przemysłu, rzemiosł i handlu, gdyż pozostałe źródła wytwórczości nie są w stanie zaspokoić istotnych potrzeb gospodarczych kraju i zapewnić mu dobrobytu;

że rozwój przemysłu, rzemiosł i handlu jest w ścisłym związku z wszechstronnym podniesieniem ekonomicznem i kulturalnem ludności kraju, a przedewszystkiem rzeszy robotniczych;

że przemysł, handel i rzemiosła winny się rozwijać w zgodzie i po-

Dookoła wyborów.

Dzisiaj zaczynają się wybory do VI kurji. Walka będzie zacięta. 8 komitetów wyborczych skierają się o fotele radzieckie. I nie tylko o miejsce w Radzie Miejskiej. Bardziej, niż w innych kurjach jest tu walka idej: idei demokratycznej i idei Niepodległości Polski.

Wobec rozbięcia głosów robotniczych wynik wyborów jest wątpliwy. Skutek jednak odbytych wyborów nie wyrazi się jedynie w głosowaniu. Masy robotnicze, dzięki tym wiecom pogłębiły znacznie świadomość, dorosły niejako do trudnych koncepcji politycznych, innymi oczyma zapatrują się obecnie na hasła, które szerokim kołom wydawały się być prawie obce. Zastęga ta jest w pierwszym rzędzie Kom. Wyb. Socjalistów Polskich, którego wiecie cieszyły się w VI kurji największą popularnością.

Idea Niepodległości Polski poczyniła ostatnio znaczne postępy. Nawet przedstawiciele „socio-demokratów” zaznaczają, iż chociaż nie są przyjaciółmi Niepodległej Polski ale nie chcą uchodzić za jej wrogów. Lewicowcy niwyrażają jak zwykle, raz mówią tak, to znów inaczej i coraz więcej przyznają się do Niepodległej Polski, zaznaczając, że o nią walczyć nie będą — ostatnio przypomnieli sobie, wymyślone prze ob. Dąbrowskiego, jednego z twórców i filarów L. P. P. („Liga Państwowości Polski” zaś od niedawna „Stronnictwa monarchiczno-konstytucyjnego”) elastyczne niezmiernie wyrażenie „usamodzielnienie kraju”, przyczem rozmaici przedstawiciele Komitetu Wyb. t. zw. lewicy socjalistycznej rozmaicie to słowo rozumieją.

Tak naprz. na wiecu u Leonhardta dn. 16 b. m. referent p. Pudlarz pod „usamodzielnieniem” rozumie zastąpienie „czynowników” ros. polskimi, zaznaczając zarazem, że myśl oderwania się od Rosji była mrzonką. — Inni gotowi są — zwłaszcza na cudzych wiecach — rozciągać to elastyczne słowo tak dalece, iż usamodzielnienie staje się nieomal że nie podległego gatunku piepodległością.

W związku z tem zaszedł dn. 16 b. m. na wiecu lewicy społecznej w fabryce Leonhardta dość komiczny i przykry zarazem fakt.

Zebrań ulegając namowom przydum, głosowało przeciwko jednoci robotniczej, socjalizmowi i Niepodległości.

Lewicowcy chlubią się odrzuceniem wniosku zgłoszonego przez jedynego znającego się na sali socjalistą polskiego. Czy jednak odrzucenie nawoływania do jednoci rozbitej klasy robotniczej pod hasłami obrony tej klasy i Niepodległości kraju jest rzeczą chlubną, czy raczej zaciebrzewieniem tych, których historia niczego dotąd nie nauczyła — niech sami robotnicy to osądzą!

W dniu wczorajszym składali głosy wyborcy V-ej kurji, których ogółem naliczono 2609. Z tych na na listę 33 (Zyd. - Pol) padło 100, „ 24 (Pol. Centr.-Dem.) „ 173, „ 12 (Rad. Demokr.) „ 228, „ 20 (Niem. K. W.) „ 305, „ 14 (Polsk. K. W.) „ 425, „ 29 (Zyd. Centr. K.) „ 1378, z czego wynika iż do Rady Miejskiej wejdą prawdopodobnie pp.: Krasuski i Skulski (P. K. W.) Triebe, (N. K. W.) Klocman, (Rad. Dem.) oraz dr. Rabinowicz, Jarblum, Weiss, Glücksman, Berman i Urysohn (Zyd. Centr. K.) z których ostatni, jak również kandydat Rad. Dom. p. Klocman byli już wybrani w II-ej i I-ej kurjach — wobec czego na ich miejsce można się spodziewać wyboru: pp. Engla lub Cahana (Zyd. Centr. K.) albo też Rosenberga, o ile ostatni wszedł do Rady jako kandydat z II-ej na miejsce Sameta.

Na wakujące po p. Klocmanie miejsce (Rad. Dem.) wysuwa się kandydatura p. Dyljona.

Z procentowego zestawienia stosunku głosujących do liczby osób uprawnionych do głosowania zauważyć można w następujących po kolei

kurjach zmniejszenie się zainteresowania wyborami — mianowicie:

Z 778 uprawnionych do głosowania w I-ej kurji — złożono 732 głosy = 94.1 proc.

Z 568 miu z II-ej kurji — złożono 518 głosów — czyli 91.2 proc.

Z 6459 ciu z III-ej kurji złożono zaledwie 4993 głosy co się równa 77.8 proc.

Z 3224-ch z IV-ej kurji złożono 2869 głosów co wynosi 73.5 proc.

Z 3442-ch uprawnionych do głosowania w V-ej kurji złożono 2609 głosów — czyli 75.8 proc.

Dzisiaj rozpoczynają się wybory w ostatniej kurji VI i przypuszczalnie dalszy wzrost procentowości objętych nie jest spodziewany, gdyż od pewnego czasu wśród wyborców tej kurji daje się zauważyć gorąca agitacja w celu rozbudzenia zamierających objawów zainteresowania się sprawą wyborów.

Dotychczasowy rezultat wyborów w pierwszych pięciu kurjach zapewnia:

21 mandatów	Zyd. Centr. Komit.
10	Polskiemu Kom. W.
7	Niemieckiemu K. W.
3	Polskiemu Centr. D.
2	Polskiemu K. Mieszc.
2	Zjednocz. Przemysł.
2	Zyd.-Polak.
2	Radykaln. Demokr.
1	Nauczyc.-Zyd.

Składanie głosów w kurji VI-ej odbywać się będzie w tych samych okręgach wyborczych gdzie zapisywano wyborców, stemplując uprawnionym do głosowania odpowiednie adnotacje na paszportach, i potrwa cztery dni, a mianowicie dzisiaj do godziny 8 wiecz. winni głosować wyborcy, nazwiska których zaczynają się na lit. A do G.

Jutr, tj. w piątek w godz. między 10 a 8 wiecz. — głosują wyborcy z nazwiskami od H do Ł.

W sobotę, 20 b. m. w godz. od 12 w południe do 10-ej wiecz. winni składać głosy wyborcy, nazwiska których zaczynają się lit. M. do R.

W niedzielę, 21 b. m. w godz. między 10 rano a 8 wiecz. głosują wyborcy z nazwiskami od litery S — do Z.

Przedstawienia

dla naszych Czytelników

Z dniem 24 b. m. przywracamy tradycyjne przedstawienia dla Czytelników „N. Kurjera Łódzkiego”, które przez długi szereg lat cieszyły się zasłużonym powodzeniem. Przedstawienia te odbywać się będą co środę w teatrze POLSKIM po **bardzo niskich cenach.**

Każdy z Czytelników naszych, bądź z okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty, bądź też po przedstawieniu odpowiedniego kuponu ma prawo zakupić co tydzień 1 łożę lub 4 krzesła, amfiteatru albo balkony.

Na pierwsze przedstawienie wybrałismy przepiękny dramat A. Jana Hertzka p. t.

Młody las

Bilety od dzisiaj nabywać można w administracji pisma naszego po cenach następujących:

Łoże 6 cio osobowe	3 rb. 80 k.
„ 4-ro „	2 rb. 40 k.
Krzesła od 1—3 włącznie	80 k.
„ „ 4, 5, 6	60 k.
„ „ 7, 8, 9, 10	50 k.
„ „ 11, 12, 13, 14	40 k.
„ „ 15, 16, 17, 18	30 k.
„ „ 19, 20, 21, 22, 23, 24	25 k.
Amfiteatr 1, 2, 3, 4	30 k.
„ 5, 6, 7, 8	25 k.
„ 9, 10, 11	20 k.
Balkon 1	30 k.
„ 2	20 k.
„ 3	15 k.
Galerja	12 k.

Kronika

— Uroczysty obchód powstania.

Osiągnięty z obchodu w Teatrze Wielkim czysty zysk przeznaczony został na rzecz niezamożnych weteranów z 68 roku.

Zarezerwowano również dla wszystkich weteranów 68 roku kilka łoż parterowych, po kupony do których należy się zgłaszać do cukierni Roszkowskiego.

Tam również w godzinach od 4-ej do 7-ej odbywa się sprzedaż pozostałych biletów.

Aby umożliwić jaknajszerszym warstwom społeczeństwa udział w obchodzie, Komitet Obchodowy ustawił najniższe ceny, poczynawszy od 10 groszy.

Koło Łódzkie Polskiej Macierzy Szkolnej urządziło w dniu 21 stycznia (w niedzielę) obchód styczniowy w trzech punktach miasta:

w jadalni Geyerów, Piotrkowska № 295, w sali Ochrony, Smugowa 7, w „ Szkoły, Promyka 15.

Na program obchodu we wszystkich trzech salach złożą się: odczyt o powstaniu styczniowym, 2) deklamacje, 3) śpiewy chóralne.

W programie obchodu w jadalni Geyerów, na który bilety (bezpłatne) otrzymać można w lokalu Macierzy, Piotrkowska 151, od 10-ej do 1-ej i od 4 do 7 po poł. wezmą udział chóry Tow. „Lutnia” oraz Stow. Handlowców Polskich.

Początek obchodów o godzinie 4-ej po poł.

W poniedziałek, 22 odbędzie się obchód o godz. 7 po poł. w następujących salach:

w Domu Ludowym, Przejazd 34, w sali Brauna na Księżym Młyńcu, w sali Tow. Akc. I. K. Poznańskiego.

Stowarzyszenie Nauczycieli Chrześcijańskich, chcąc uczcić rocznicę powstania styczniowego, urządziło w niedzielę, 21 b. m. odczyty:

- 1) Gubernatorska № 2, o godz. 3-ej p. Turowski.
- 2) Widzewska № 90, godz. 6 ta, p. Turowski.
- 3) Wodna, godz. 6 ta, p. Petrykowski.
- 4) Targowy Rynek 4, godz. 3, p. Rowińska.
- 5) Batuty, Zawadzka 22, godz. 3, p. Lorenc.
- 6) Radwańska № 7, godz. 3, p. Koscińska.
- 7) Długa № 29, godz. 3, p. Łopattowa.
- 8) Zawadzka № 9, godz. 3-cia, p. Jan Radwański.
- 9) Batuty, Mickiewicza № 7, godz. 3-cia, p. Lapiński.
- 10) Pasaz-Szulca № 50, godz. 3, p. Fichna.
- 11) Podleśna № 1, godz. 4, p. Łopattowicz.
- 12) Mikolajewska № 11, godz. 3, p. Hajkowska.
- 13) Targowa № 33, godz. 5, p. Gaudziński.
- 14) Zarczewska № 25, godz. 3, p. Zakrzewski.
- 15) Południowa № 40, godz. 3-cia, p. Piaskowski.
- 16) Promyka № 15 (Koziny), godz. 3-cia p. Podurgiel.
- 17) Karolew (szkoła), godz. 3, p. Lubicz.
- 18) Średnia № 14, godz. 5, p. Brożyński.
- 19) Podleśna № 1, godz. 3, p. Koziołkiewiczówna.
- 20) Średnia № 14, godz. 3, p. Kozanecka.

Stowarz. Handlowców Polskich urządziło w niedzielę, dn. 21 b. m. o godz. 7 i pół wieczorem w lokalu własnym dla członków i zaproszonych gości uroczysty obchód rocznicy styczniowej.

W programie uroczystości: chór Drużyny śpiewaczej, odczyt prof. B. Knothego, żywe obrazy: „Kuciekos” i „Bitwa”, podług Grottgera, solowa gra na skrzypcach prof. A. Brandta, deklamacja p. E. Korczakowej, artystki Teatru Polskiego.

Bilety do nabycia w kancelarji Stowarzyszenia.

— Posiedzenie Rady Miejskiej.

W poniedziałek, dnia 22 b. m. o godz. 5-ej po południu odbędzie się ostatnie posiedzenie tymczasowej Rady Miejskiej.

— Z Koła pomocy dla legjonistów.

W dn. 29 b. m. w sali „Grand-Kino” odbędzie się przedstawienie na dochód Koła Legjonistów.

Program składać się będzie z 2-ch zmian: od godz. 3 do 6 po poł. dla młodzieży i od 6 do 11 wiecz. dla dorosłych. Zaznaczyć, należy że program dla młodzieży uzyskał apro-

batę grona miejscowych pedagogów.

— Mięso duńskie.

Z transportu mięsa duńskiego, jaki nadszedł do Łodzi, otrzymały również pewną część tanie kuchnie dla dzieci.

— W sprawie jednoczenia się kooperatyw.

Od dłuższego już czasu Wydział Zaprowiantowania pracuje nad połączeniem istniejących w Łodzi kooperatyw spożywczych w grupy.

Dotychczas utworzono 5 grupowań i rozesłano do poszczególnych zrzeszeń spożywczych okólniki, w którym, zachęcając kooperatywy do jednoczenia się w celu uzyskania sprawiedliwego podziału artykułów, jak również uniknięcia tą drogą ewent. nadużyć — projektowane jest przyłączenie się do jednej z wymienionych grup — ostrzegając zarazem, iż niezdecydowanie się do wybrania grupy przed dn. 25-ym b. m. może wywołać w skutkach zamknięcie kooperatywy.

Wydział Rejestracji Straż Kolejowych, Pocztowych i Komorowych przy Radzie Głównej Opiekuńczej (Oddział w Łodzi) mieści się tymczasowo przy ul. Węglowej № 8 i przyjmuje interesantów od godziny 9 do 1 po poł.

— Z Tow. Krajoznawczego.

W sobotę, d. 20 b. m. o godz. 7 i pół wiecz., w lokalu Towarzystwa przy ul. Piotrkowskiej 91 (lewa oficyna), odbędzie się zebranie miesięczne oddziału miejscowego, poświęcone zadaniom naukowym i sprawom administracyjnym bieżącym.

Na zebraniu tym prof. Józef Adamowicz, członek Zarządu, wygłosi referat „o kolejach żelaznych na ziemiach polskich”.

— Gołoleź.

Dziwna, przedziwnie kapryśną mamy zimę w tym roku. Zaledwie kilka dni trwa mróz, a oto już w dniu wczorajszym upusty niebieskie obdarzyły nas deszczem, który też momentalnie zmilczył obficie leżący jeszcze na ulicach śnieg, zamieniając je w prawdziwe ślizgawki.

Jak zwykle, pomimo nakazów ze strony policji, stróże nasi nie spieszą się bardzo z przysypywaniem ulic i chodników piaskiem lub popiołem wobec czego skutki gołoleźli nie zostały na siebie długo czekać: pogotowie ratunkowe było wzywane w ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego w paru wypadkach.

Z powodu obmarzania przewodników elektrycznych, komunikacja tramwajowa była wczoraj bardzo utrudniona, zwłaszcza na kolejach pod azdowych. Przechodnie obserwowali też niezwykle zjawisko: rolki u tramwajów w zetknięciu się z obmarzłymi przewodnikami wywoływały snopy iskier co w odbiciu na tle niebios robiło wrażenie błyskawicy.

— „Chcemy Meza”.

Znakomita ta farsa pozostaje na ekranie „Casina” tylko jeszcze dzisiaj i jutro, gdyż od soboty demonstrowany będzie wspaniały kinodramat p. t. „Bestia”, w którym główną rolę odgrywa Pola Negri.

Dla samego więc kontrastu, jaki przedstawia gra tych dwóch tak żywiołowo odmiennych artystek jak Mia Mara i Pola Negri zaleca się amatorom kina skorzystanie z obu następujących się okazji — tem bardziej, że w arcykomicznej tej farsie przyjmują również udział: Mary Mrozinska, Gaslińska i inni, którzy koncertową wprost grą swoją trzymają uwagę widza w ciągłym napięciu.

Panie zaś nasze mają doskonałą sposobność podziwiać ostatnie arcydzieła mody — wspaniałe tualety od Hersego.

Sam choćby widok sympatycznych Alei Ujazdowskich ma w sobie dziwny urok i nieci odgrodzonych od świata todziarn, budząc miłe wspomnienia, a dostosowana przez kapelmistrza p. Kantora ilustracja muzyczna, na którą składają się na bardziej melodyjne wyjątki z ostatnich operetek potęguje przyjemne wrażenie.

Teatr i Sztuka.

Teatr Polski (Cegielniana 69)

We czwartek, dnia 18 stycznia r. b. wspaniały dramat poety czeskiego Jul usza Zeyera p. t. „Neklan”. Utwór ten wywarł głębokie wrażenie na publiczności łódzkiej, a jednocześnie zwrócił uwagę Teatrów Warszawskich, które podobno zamierzają włączyć go do swego repertuaru.

W piątek, 19 stycznia po raz ostatni po cenach popularnych sztuka w 4 aktach P. Wolffa p. t. „Panny”.

W sobotę, 20 stycznia, o godz. 4 po poł. po cenach najniższych dla młodzieży „Mazepa” J. Słowackiego, wieczorem o godz. 8 po cenach popularnych „Młody las” J. A. Hertzka.

W niedzielę, dnia 21 stycznia, o godz. 3 po poł. po raz ostatni sztuka w 4 aktach ze śpiewami i tancami p. t. „Trójka hultajska”, wieczorem o godz. 8 „Neklan” Jul Zeyera.

W poniedziałek, 22 stycznia r. b. dla uczczenia rocznicy powstania tragedja L. Sowińskiego p. t. „Powstanie na Ukrainie”. Treścią wspomnianie tragedji jest ruch powstańczy na Ukrainie. Widowisko poprzedzi hymn, wykonany przez orkiestrę teatralną.

rebną reprezentację zbrojną w wojnie obecnej, występuje przeto, jako odrębna jednostka w szeregu narodów, które pochwyliły za broń...
 „Naród polski będzie miał własną odrębną kartę zasługi w zwycięstwie nad wrogiem.”

„Niech więc Legjony te będą liczne i dzielne, niech wznowią i odświeżą tradycje wielkiej przeszłości bojowej, sławę oręża polskiego.

Nazajutrz to samo pismo uzupełnia jeszcze swe uwagi:

„Od początku wojny obecnej podkreśliśmy niejednokrotnie, że obecna wielka wojna europejska jest zarazem naszą wojną narodową, nie tylko dlatego, że toczy się na naszym terytorjum, ale również i dlatego, że decydują się w niej losy całego narodu naszego...”

„Udział Legionów Polskich w wojnie obecnej tembardziej nadaje jej charakter wojny narodowej. Jeśli tedy patriotyzm nasz nie jest tylko frazesem lub wzruszeniem czułości, jeśli istotnie zdolni jesteśmy dźwignąć młot, którym wykuć mamy nasze przyszłe losy, winniśmy wszelkimi siłami organizację „Legionów polskich” poprzeć i doprowadzić ją do należytego rozrostu i rozkwitu.”

„Nie powinniśmy zasłaniać się tem, że naród polski poniósł i ponosi w wojnie obecnej tak olbrzymie ofiary, że setki tysięcy braci naszych walczy już dzisiaj”. „W wojnie obecnej, mówiąc językiem kupieckim, „Legjony polskie” otwierają własne konto narodu naszego, rachunek naszych zasług, naszych wysiłków... I dlatego starać się powinniśmy, by to nasze własne konto przedstawiało jaknajpoważniejszą pozycję.”

Takie było stanowisko Narodowej-demokracji w sprawie udziału Polski w walce zbrojnej. Wprawdzie od tego czasu sytuacja polityczna zasadniczo się zmieniła, ale właśnie w kierunku wzmocnienia wielokrotnego wszystkich argumentów, za tworzeniem polskiej siły zbrojnej przemawiających.

Wtedy organizowano zaledwie drobne oddziały, wchodzące w skład obcej armji; dziś mamy tworzyć własne regularne i jaknajliczniejsze wojsko.

Wtedy nie mieliśmy żadnej gwarancji, poza frazeologiczną odezwą, obiecującą nam zjednoczenie, które o tyle się chyba ziściło, żeśmy się wszyscy znaleźli po jednej stronie okopów—wreć przeciwniej od przeciwników; obecnie mamy zapewnić, nieśdwoch cesarzy, że będziemy narodem niepodległym.

Wtedy nie wolno było wymieniać słowa „autonomja”, dziś organizujemy własne państwo.

Wtedy byliśmy poddani Rosji, dziś jesteśmy obywatelami Polski.

Jeśli więc przed dwoma laty, w tak niepewnych okolicznościach unawano potrzebę „czynnego udziału w rozwoju wypadków”, zaangażowania się pod własnym mianem, otwarcia, mówiąc językiem kupieckim, własnego „conta narodu naszego”, to cóż dopiero przy dzisiejszym stanie sprawy polskiej!

Wprawdzie wtedy mieliśmy walczyć w sojuszu z Rosją, a dziś przeciwko niej, ale to nie może mieć żadnego znaczenia. Ani na chwilę nie podejrzewamy narodowej demokracji, aby ona przed dwoma laty dla Rosji a nie dla Polski chciała krew młodzieży naszej przelewać. A czyżby nie można jej było o to posadzić, gdyby po wyłożeniu tak ważkich rąj, dla których Polsce czasu powszechnej wojny nie wolno pozostawać w bierności, teraz przeciwstawiła się akcji czynnej tylko dlatego, że przeciw Rosji ma być skierowana?

Chyba nie o Rosję, a o Polskę tu chodził!

W. G.

O teoriach politycznych

Średniowiecza.

Poruszone już na łamach pisma naszego teorie separatyzmu i unjonizmu politycznego, jak również teorie równowagi politycznej, są to wytwory czasów nowszych wiekom średnim nieznanne.

Wiek średni znamionuje niestanna prawie walka pomiędzy władzą duchowną, którą reprezentuje papież, jako najwyższy dostojnik Kościoła, z jednej strony, a władzą świecką z drugiej. Jako neutralny wynik tej walki, należy uważać rozłam, jaki powstał w społeczeństwie średniowiecznym. Polegał on na powstaniu dwóch wrogich sobie dla swych zapatrywań politycznych obozów, wyznających zgoła odmienne teorie, o czem świadczą przechowane do dzisiaj w nieznaczonej poprawie, aleślej pomniki ówczesnej literatury politycznej, składającej się przeważnie z utworów publicystycznych.

Zwróćmy się najpierw do obrońców urzędzeń władzy duchownej, a zatem do tak zw. teorii papie-

Polegała ona na tem, iż Kościół stoi ponad państwem, a więc że papieża mogą rozporządzać dowolnie tronem cesarskim, jakoteż koronami królewskimi.

Początek władzy świeckiej papieży odnosi się, jak wiadomo, do czasów Grzegorza II (715 — 731), kiedy to Luitprand, król longobardzki, po zdobyciu Rawenny podarował mu miasto Sutri. Następnie, podczas podboju Italji przez longobardów i panowania obrazoburców w Bizancjum, papieństwo stawało się coraz niezależnijszem od władzy cesarskiej. Wreszcie darowanie przez Pepina Małego papieżowi Stefanowi II egzarchatu Raweńskiego uczyniło tego ostatniego władcą świeckim, niezależnym zupełnie od Bizancjum.

Oparta jednak na słabych podwalinach władza papieška poczęła się wkrótce wahać. Wówczas na widownię występują adherenci władzy duchownej, starający się rozwinać i poprzeć dowodami wyżej wspomnianą teorię papiešką. Z drugiej zaś strony ukazują się popiecznicy władzy cesarskiej, głoszący teorię niezależności władzy państwowej. Jest rzeczą charakterystyczną, iż zwolennicy tej teorii opierają się niekiedy na nauce prawników rzymskich. — Widzimy, naprz., powoływanie się na lex de imperio, jako na akt prawnego posiadania władzy państwowej przez monarchę, mającej swe źródło w przelaniu na niego przez naród wszystkich praw zwierzchnictwa.

W wieku XIV coraz bardziej zaczyna się uwydatniać upadek papieństwa w zakresie władzy świeckiej; w tym okresie wzrasta też znacznie liczba obrońców władzy cesarskiej. Ukazuje się cała literatura polemiczna, wywołana przez spór Filipa Pięknego z Bonifacym VIII i skierowana przeciwko uroszczeniom papieży. Wśród tych polemistów najwybitniejsze miejsce zajął Marsyljusz z Padwy, człowiek o wielkiej erudycji prawnej, który w dziele swem p. t. „Obrońca pokoju” wystąpił b. ostro przeciwko żądaniom papieškim, uważając je za szkodliwe. W tem samym dziele spotykamy zawiązki nowych teorii politycznych, o których pomówimy w najbliższej przyszłości.

Prasa w Rosji o Polsce.

Szwedzka gazeta „Aftonbladet” z 22 grudnia r. z. zamieszcza artykuł pewnego polaka, przebywającego od pewnego czasu w Sztokholmie, który pisze:

W prasie rosyjskiej drukuje się od czasu do czasu wiadomości fałszywe i wprost zmyślone, które się podaje, jakoby pochodziły ze źródeł szwedzkich. Jest to metoda dość powszechna w prasie rosyjskiej.

Polskie pisma, wychodzące w Rosji zależne są od cenzury, od agencji rosyjskich pism i od rosyjskiego biura korespondencyjnego.

Wszystkim tym dostawcom wiadomości zależy bardzo na tem, aby wobec polaków, znajdujących się w Rosji przedstawiać warunki i stosunki w Polsce w jak najmniejszych barwach, a nadto wmówić w nich, że proklamacja 5 listopada 1916 roku niepodległości Polski, dokonana ze strony mocarstw centralnych, jest aktem politycznym bez znaczenia.

W tym celu zalewa się pisma polskie, wychodzące w Petersburgu czy Moskwie, różnemi wiadomościami równie sensacyjnymi, jak fałszywymi, które się mianuje, jakoby czerpane ze źródeł szwedzkich, cytując dowolnie pisma, jak „Dagens Nyheter”, albo „Swenska Dagbladet”, albo też, stosownie do potrzeby lub dla odmiany: „Jornal de Genève” lub t. p.

Na dzień przed wejściem legionów polskich do Warszawy, otrzymały wszystkie pisma polskie, w Rosji wychodzące, następujące intormacje:

W Łodzi i w Warszawie wybuchło powstanie; legjony polskie zostały rozwiązane; rozkaz cesarza austriackiego, Franciszka Józefa, członkowie polskiego Komitetu w Krakowie zostali aresztowani.

Wychodzący w Piotrogradzie „Dzien. Polski” otrzymał również pod datą 5 grudnia r. z. wiadomość, wziętą rzekomo wprost ze „Swenska Dagbladet”, która informuje, że amerykański sekretarz stanu, Lansing, oświadczył ambasadorowi austro-węgierskiemu, iż nie uzna żadnego dyplomaty polaka, ponieważ Polska jest prowincją rosyjską; to samo oświadczył miał ambasador amerykański Gerard w Berlinie.

Szczególnemi zaś względami cieszą się w prasie rosyjskiej, a za nią w prasie polskiej, wychodzącej w Rosji, telegramy pochodzące specjalnie ze źródła sztokholmskiego.

czasie, jedna gałązka złamana, a głuszcze albo odleci, albo na długą chwilę zamilknie.

Skoro głuszcze już kilka razy spiewkę powtórzył, powstałem, zrzuciłem płaszcz i począłem podskakiwać pod głuszcza w takt jego gry. Po paru skokach zbliżyłem się do statecznie.

Głuszcze grał na jednej z trzech jodeł stojących pośrodku polany u górnego jej końca. Ale na której?

Z początku było tak ciemno, że nie starałem się nawet go wyszukać. Wnet zarysy drzew stały się wyraźne; począłem tedy okiem wodzić po jodłach, badając każdą od dołu do góry. Kiedy głuszcze teleka, zdaje się być wysoko, gdy spiewak powtórza—zdaje się, że siedzi nisko i tuż.

Oczy nateżone szukaniem zaczęły mi pokazywać co raz to nowe widziadła.

Jakieś ciemne plamy, tajemnicze kształty; światło rosnące rozpraszające w twory złydy. A głuszcze grał.

To telekał, to spiewał, lecz jak przysięgany. Drugi skok i już zniknął między drzewami.

Chwyciłem się pewnego srodka. Zamknąłem oczy i rachowałem do stu.

Dziewięćdziesiąt osiem, dziewięćdziesiąt dziewięć, sto! Otworzyłem oczy. Przede mną na szczytce pierwszej jodły siedział głuszcze. Widzę wyraźnie szyję, tułów. Coś tylko za spokojnie siedzi; nic się nie rusza. Po chwili widzę, że szyja

za krótka, głowa za gruba, tułów za duży. Włec znowu nie głuszcze.

Gdy tak wodzę oczyma po grupie jodeł, wpada mi w oko jakiś ruch w gałęziach drugiego drzewa. Wpatruję się ostro w to miejsce. Prośnie światła, coraz silniejsza, odkrywają powoli tajemnice porannego mroku. Widzę już głowę, szyję i tułów; widzę, jak głuszcze porusza się na gałęzi w takt pieśni. Po chwili począł grać kolory. Pierś błyska szafrowym odcieniem stali; na głowie widzę czerwona kresę koralu. Zaparty w ten obraz precudny, wstuchany w tę pieśń natury, budzącej się do życia, przeżywałem chwile szczęścia niezmuconego, chwile, w których umysł ludzki, wzniosłszy się wysoko nad poziom świata, wnika w tajniki przyrody i czerpie z nich, spokój i siłę elementarną. Głuszcze zaczyna coraz szybciej przestępować z nogi na nogę, coraz bardziej szyje między jodłami. Trzeba strzelać, bo może zlecieć na ziemię.

Po strzale głuszcze ciężko pada na śnieg. Jeden skok i już go w ręku mam. Jeden skok i już zniknął między drzewami.

Sładam i słucham. Po krótkiej chwili słyszę ciche, niewyraźne odgłosy, płynące od górnej części polany. Głosy leca, zdaleka i coś ich harmoniją mać. Jeżeli to głuszcze, to gra chyba dalej, na jakiejś drugiej polanie. Wstaję wtedy i śmiało wychodzę na otwartą przestrzeń. Po kilku krokach słyszę wyraźnie spiewkę. A

włec to głuszcze gra i to bliżej, niż mi się zdawało.

W takt pieśni skaczę. Głos głuszcza słabnie, a za to rośnie szmer wody, sączącej się w pobliżu. Jeszcze tylko parę kraków dziełi mnie od ściany lasu. Przede mną stoi stary suchar. Jodła karłowata do połowy uschnięta, obwieszona długimi frędzlami mchu. Przed tą jodłą leży w poprzek drogi potężny pień, należony odłamkami gałęzi. Szmer potoku nie daje mi poznać odległości po głosie; sądzę jednak, że głuszcze jeszcze daleko.

Podszedłszy jaknajbliżej do leżaka, skoro nowa spiewka się poczyna, przesadzam nogę na drugą stronę i silnie na niej staję, by śnieg powoli się nie poddawał i nie zakrzypiał potem pod ciężarem całego ciała. Noga trafia pod śniegiem na gałąź, zsuwa się po niej, i ja leczę między suchaki i zatrzymuję się w pozycji w pół stojącej, w pół leżącej. Kapelusze zsuwał mi się na oczy, a głuszcze grać przestał. Czekam cierpliwie, minuta za minutą mijają, a głuszcza nie słyhać. Powoli sięgam prawą ręką do głowy i wskazującym palcem odsuwam kapelusze z przed oczu. Oczy machinalnie wzniosłem ku górze i—zdrętwiałem. Dwa metry nad głową siedzi głuszcze na najniższej gałęzi suchaka. Z oczyma wzniesionymi ku górze, z palcem przy czole skamieniałem. Głuszcze przestępuje z nogi na nogę, szyję wyciąga, przypatruje się ciekawie nowemu zja-

wisku, ale nie gra. Ręka mi zdrętwiała. Aby jej dać oparcie chwytam się dwoma palcami za nos i z rozpaczą w duszy czekam. W miarę jak dzień się robi jasny, przedmiot nieznanu zaczyna być głuszcowi coraz bardziej podejrzany, bo coraz niżej szyję wyciąga. Nareszcie zrywa się z łopotem i ciągnie ku dołowi. Odetchnąłem.

Pokąd głuszcze siedział nadobna, jak djabeł nad duszą, uważałem za punkt honoru dotrzymać placu, ale skoro odleciał, zerwałem się i z przyjemnością rozciągałem członki. Już zdala dochodziły mnie charakterystyczne szurgania skrzydłami po zmierzłym śniegu. Przebiegłem przez halawę i ruszyłem ku miejscu, gdzie wczoraj dwa głuszcze na ziemi grały. Dziś znowu ta sama scena się powtórzyła. Głuszcze, tokując szybko, schodził, aż doszedłszy do skłonu pagórka, znikł mi z oczu.

Wróciłem do zabitego głuszcza i rozciągnawszy się na płaszczu, czekałem. Po siódmej godzinie usłyszałem na prawo telekanie i zobaczyłem dwa głuszcze sunące ku dołowi. Po półgodzinie przyleciał znów jakiś głuszcze i siał na jodle. Pownie był to ten sam, który mi się pierwszego dnia ukazał; jakiś skromny młodzieniec, trzymający się zdala od boków i potężnych dziobów starszych rywali.

(d. n.)

Wybory na prowincji.

III

Kontynuując dalej opis przebiegu i wyniku wyborów do Rad Miejskich w czterech większych miastach okupacji austriackiej zatrzymujemy się na Radomiu.

W mieście tem, podobnie jak w Kielcach, uzyskały większość głosów żywioty umiarkowane — „passywi-styczne” lecz tylko, jak to już donosiśmy, dzięki kompromitującemu zjednoczeniu się tych żywiotów z żydami.

Na gruncie Radomskim agitowały 3 komitety: Narodowy Wyborczy Komitet Demokratyczny (żywioty nie podległościowe), Zjednoczony Komitet Wyborczy (konsolidacja I Zjednoczonego Komitetu Wyborczego, narodowa demokracja, i żydowskiego Komitetu Wyborczego), inaczej mówiąc kompromis antysemitów z. nacjonalistami żydowskimi oraz Komitet Wyborczy Socialistów Polskich (prawica PPS.)

Co było hasłem „zjednoczenia się” żydów z n.-d., to już wiemy: wspólna walka z niepodległościowcami i socjalizmem. Pomimo to jednak żywioty niepodległościowe i demokratyczne uzyskały w Radzie stosunkowo dość poważną część mandatów.

Co dziwniejsza, że nawet proletarjat żydowski, obalamucony przez nacjonalistów żydowskich, głosował na listę Zjednoczonych; zawdzięczając też temu. Zjednoczony Komitet Wyborczy w kurji V-ej (robotniczej) przeprowadził 7 kandydatów; między którymi nawiasem mówiąc, nie było ani jednego robotarza, sami tylko, jak donosi korespondent „Jedności Robotniczej”, kamienicznicy i... fabrykanci.

Komitety polskich socjalistów przeprowadził 3 swoich kandydatów.

W mniejszych miasteczkach prowincjonalnych wyborów nie było, gdyż Rady Miejskie utworzyły się z radnych, mianowanych przez władze austro-węgierskie, w stosunku proporcjonalnym do ogólnej liczby ludności w danej miejscowości.

Tak np. w Pułtusku Rada Miejska składa się z 12 polaków, i 6 żydów; w Puławach — z 18 polaków i 6 żydów etc. etc.

IV

Kończąc wyniki wyborów do Rad Miejskich w okupacji austriackiej przechodzimy do obserwacji toczącej się obecnie akcji wyborczej na terenie Królestwa, okupowanym przez wojska niemieckie.

Przebieg tej akcji jest tu o wiele ciekawszy niż w okupacji austriackiej, ordynacja bowiem wyborcza przewiduje dla każdego choćby małego miasteczka pod zarządem niemieckim — Radę Miejską z wyborów.

We wszystkich też miasteczkach okupacji tej wre ożywiona agitacja przedwyborcza.

W Kaliszu i Częstochowie nastąpiła konsolidacja polaków z żydami. Wystawiono już wspólne listy kandydatów. Prawdopodobnie większość mandatów zajmą żywioty konserwatywne.

W Będzinie ukonstytuowały się dwa polskie komitety przedwyborcze: narodowo-demokratyczny i niepodległościowy. Jak donoszą żargonówki, żywioty narod.-dem. prowadzą ożywioną walkę przeciwko żydom.

Komitety żydowski wydał tutaj odezwę, w której solidaryzuje się z dążeniami niepodległościowcami polaków i wzywa żydów do zapisywania się na listy wyborcze i głosowania na listę, wystawioną przez siebie.

Dzięki usilnej agitacji też tego komitetu do d. 4 b. m. zapisało się na 1770 wyborców aż 1503 żydów. Polacy dopiero w ostatnich dniach poczęli się masowo zapisywać na listy.

Termin zapisów skończył się dnia 15-go b. m.

W Kaliszu, Częstochowie, Będzinie i Sosnowcu prowadzą energiczną akcję wyborczą socjaliści. W Kaliszu do kurji VI-ej wystawili kandydaty: chrześc.-dem., socjaliści polscy (duże wpływy) i socjal.-dem. obok żyd. organizacji.

W Częstochowie walczą socjaliści wszelkich odcieni. Na jednym z wieców „bundziści” żydowscy zaproponowali esdekompromis, socj.-dem. — tenże jednak odrzucili.

Poważnie zagrożone były żywioty polskie w Brzezinach gdzie, dzięki usilnej agitacji Komitetu żydowskiego, zapisało się 706 żydów i 341 polaków.

Żydzi wobec tego byli w możności przeprowadzenia na 12 radnych— 9 kandydatów swoich, zaproponowali jednak układy, podczas których, ofiarowano polakom 5 mandatów, pod warunkiem jednak by kandydaci tychże byli nieco liberalniejszych przekonań.

Rezultatem długotrwałych targów było: polacy zgodzili się na te 5 mandatów, żydzi wzięli 6 i niemcy otrzymali 1.

Podobna sytuacja wytworzyła się w Tomaszowie Rawskim, gdzie ży-

dzi jak donoszą żargonówki również zabezpieczyli sobie 16 mandatów na ogólne 24. Podczas układów polacy zażądali połowy foteli radzieckich, ofiarowując niemcom 4 i żydom 8. Żydzi natomiast żądali dla siebie 10 mandatów, wobec czego polakom pozostałoby 10, lecz i ta część rozbiłaby się jeszcze bardziej w kurji III. Układy zerwano wynikiem czego było, iż polacy list wcale nie złożyli, a złożone przez żydów i niemców musiały być cofnięte. Do wyborów więc nie doszło, i komisarz wyborczy przedstawił do władzy wyższej protokół o wyznaczenie nowego terminu.

Z powyższego wynika, iż cała polska prowincja jest pochłonięta przy wyborach walką z żywiotami żydowskimi. Jak jednak wskazuje rezultat wyborów w Brzezinach żydzi są bardzo skłonni do ustępstw.

To tylko można zaznaczyć, że żydzi wykazują niepowszednią energię, dzięki czemu wszędzie uzyskują większość głosów. Jaki będzie dalszy przebieg i rezultat akcji wyborczej wkrótce się okaże, czem, wobec tego że jest ona interesująca bardzo, nie omieszkamy czytelnikom stworzyć.

Srz.

N. D. za akcją zbrojną.

„Głos Stolicy” z dnia 8-go stycznia b. r. pisze

Utarło się u nas zdanie, że stronnictwo narodowo-demokratyczne przeciwne jest tworzeniu wojska polskiego, że chce zapobiedz za wszelką cenę wystąpieniu polaków na polu walki we własnym imieniu, pod własnym sztandarem, że ono to skłania t. zw. Koło Międzypartyjne polityczne do prowadzenia polityki neutralności, pasywnizmu i oporu przeciwko wszelkiego rodzaju poczynaniom wojennym.

Głosy prasy narodowo-demokratycznej mówią wręcz co innego. Świadczą one, że narodowa demokracja była pierwszą w Królestwie Polskiem partją, która należycie oceniła znaczenie akcji zbrojnej dla narodu, dążącego do wyzwolenia i zajęcia odpowiedniego wśród ludów Europy stanowiska.

Oto kilka cytat z oficjalnych organów tej partji:

„Od samego początku wojny daliśmy stanowczy wyraz przekonaniu, że Polska powinna wziąć czynny udział w walce:

tuja się głuszcze w jedno miejsce i rozpoczynają grę na drzewach.

Skoro słońce wszędzie i kury poczną wabić, zlatują na ziemię i tu dalej grając, zataczają kręgi na śniegu i zalecają się samicom.

Między sobą staczają zacięte walki, a pierze rozrzucone po śniegu świadczy o rywalizacji kochanków.

Po tych śladach, na śniegu pozostałych, można poznać miejsce tokiwiska.

Dzień po dniu wstawałem na dołnowkę i w coraz to nowych stronach szukałem tokowisk—zawsze napróżno, Nareszcie szóstego dnia około godziny 8-ej siadłem na pniaku wśród małej polany i sięgnąłem do plecaka po przekąskę, kiedy nagle nad głową mi zaszumiło i głuszcze zapadł na poblizkiej jodle. Zobaczył mnie w tej samej chwili i odleciał.

Schowałem się szybko w sąsiednim gąszczaku i czekałem, co dalej będzie. Po kwadransie usłyszałem w stronie ku dołowi jakieś klapanie, syczenia i łopotanie. Podszedłem kilkadziesiąt kroków ujrzałem dwa głuszcze tokujące na śniegu w pośrodku małej halawki. Rozłożone wachlarze uwydatniały piękno tego obrazka. Po chwili głuszcze doszły do miejsca bardziej stromego i znikły za falą terenu.

Trudności były pokonane. Miejsce toku znalezione i miałem użyć tych wszystkich rozkoszy, jakich myśliwy doznać może, polując na głuszcze w otoczeniu dziewiczej natury.

„W czasie wojny ten właściwie tylko czynny bierze udział w rozwoju wypadków, kto pod swoim własnym mianem jest w nią zaangażowany.”

„Utworzenie Legionów Polskich jako części regularnej armji... otwiera przed narodem polskim możliwość wzięcia otwartego i dobrowolnego udziału w wielkiej toczącej się o przyszłość Europy wojnie, stanowi przeto wydarzenie wielkiej doniosłości w życiu naszego narodu.

„Legjon polski stanie się widocznym znakiem naszego współżycia z ludami Europy, naszych wysiłków i ofiar mających na celu przekształcenie mapy Europy w imię zasad sprawiedliwości i zgotowania lepszej przyszłości dla Polski.

„Nawiązuje się zerwana przed blisko stu laty nie tradycji. Nie wątpimy ani na chwilę, że przyszły dziejopis datę dzisiejszą (dzień postanowienia tworzenia zbrojnej siły polskiej — przyp. nasz), zapisze jako moment pierwszorzędnej wagi w historii narodu polskiego.

„Nie wątpimy też, że ogół polski zrozumie doniosłość rozpoczętej sprawy i poprze całą siłą formację Legionów polskich...” —tak pisała „Gazeta warszawska” 25-go stycznia 1915 roku.

W pięć dni później w tem samym piśmie czytamy:

„Prawda, że naród nasz bierze już w tej wojnie udział ogromny i ponosi najcięższe ofiary, niemniej przeto okazuje gotowość do ofiar jeszcze większych, gdy powstaje formacja wojskowa, polska w składzie, dająca nam możliwość dobrowolnego i otwartego wystąpienia... walczenia imieniem, jako polacy, w oddziałach polskich. To jest główne źródło zapala, jaki się obecnie wśród ogółu naszego wśród naszej młodzieży ujawnił...”

„Wiedzą, że mogą się odznaczyć nie tylko osobiście, że czynami swymi mogą przynieść chlubę swemu narodowi, że te czyny będą zapisane jako czyny polskie.” Wstępując w szeregi Legionów młodzież musi rozumieć i dobrze to sobie uświadomić że podejmuje obowiązki równe z wszystkimi żołnierzami tej armji, że spełnić te obowiązki bez zarzutu, bez uchybienia do samego końca nakazuje zwykła uczciwość, poczucie narodowego dobra i polski honor żołnierski, którego sztandar zawsze stał wysoko.”

Inny organ warszawski narodowej-demokracji w d. 25 stycznia tegoż roku pisał:

„Naród nasz uzyskuje swą od-

DR. KOWNAR.

Polowanie na głuszcze w Siedmiogrodzie.

Rzeka Cibin, płynąca przez Hermannstadt i przesmyk Czerwonej Wieży dzieli Alpy Transylwańskie na dwie grupy.

Na lewo pasmo gór Fogares; strome, wysokie skały wynurzają się hardo z ciemnej zieleni jodłowych borów. Po nad wszystkimi werhami króluje wspaniały Negoj, wznoszący się po nad 2000 metrów. Po turniach skalnych pnie się horica, jedyny mieszkaniec stromych szczytów i skalistych zboczy.

Po prawej stronie rozciąga się pasmo gór Cibin o charakterze bardziej zbliżonym do naszych Karpat lesistych. Przedgórze wznosi się o paręset metrów nad poziomem względnym. Za niem szerokie płaskowzgórza, poprzecinane tysiącem głębokich jarów, a w głębi dopiero pojedyncze szczyty zarosłe u dołu lasami, u góry kosodrzewiną.

Po nad kosodrzewiną już tylko zielone hale, na których w lecie tysiące owiec się pasie. Te owce i ich pasterze — czobani, to jedyni mieszkańcy tych gór. Od stóp przedgórza, gdzie ostatnie wle się rozsiadły, do samej granicy rumuńskiej, ciągnącej się wzdłuż linii szczytów, i potem jeszcze całymi milami, nie ujrzyś ni wsi, ni chaty.

Wszędzie tylko las wspaniały, ciemny, milczący. Tam jestenia jelań swym rykiem króluje, a na wiosnę głuszcze, ten pierwszy śpiewak wiosenny, cicha, tajemniczą pieśń miłości śpiewa.

Dziwny nastrój panuje z końcem kwietnia w tych stronach odludnych.

Dziesiątki mil wokoło niema żywej duszy. Ziemia po ciężkim śnie zimowym budzi się do nowego życia. Jeszcze śniegi ją pętają, lecz już wiatr wiosenny je topi i, krusząc lody, wiązące strumienie, pędzi ku dolinom mętne i szumiące wody.

W naturze martwa cisza. Jeszcze nie nadciągnęły gromady ptactwa święgotliwego, jeszcze nie odzywa się chrapanie słomki ani pukanie dzięcioła.

Idąc nocą po zmarzniętym śniegu, doszedłem do domku myśliwskiego na Magurze. Uzupełniwszy tam prowianty i zabrawszy potrzebne do życia w lesie przybory, ruszyliśmy również nocą ku stokom Ganzory.

Wnet stanął szafas oparty na potrojnych jodłowych słupach, zapłonęło wesołe ognisko, a nad niem zawisł kociołek od herbaty.

Pierwszy raz polowałem w tych stronach na głuszcze. A że dziwnym zbiegiem okoliczności nie znalazłem żadnego rumuna, który by tu za głuszcami chodził, musiałem sam szukać tokowisk. To tylko wiedziałem, że głuszcze karpacki nie jest takim samotnikiem jak jego kolega alpejski. W czasie toków w Karpatach zla-

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 17-go stycznia.

Wschodnia widownia wojny.

Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego.

Po gwałtownym ogniu artyleryjskim po południu nastąpiły ataki rosyjskie na stanowisko nasze na południe od Smorgoni; ataki te odparto. Odrzucono nieprzyjaciela, który wdarł się wąskim frontem. Stanowisko pozostało całkowicie w naszych rękach. Liczni polegli rosjanie zostali pole walki. Podczas nocy w wielu punktach odparto oddziały wywiadowcze i grupy strzelców, nacierających na linje nasze.

Front wojsk generała - pułkownika arcyksięcia Józefa.

W Karpatach wschodnich oddziały strzelców niemieckich w pobliżu Comanu (na północ od Złotej Bystrzycy) wprowadził z rowów nieprzyjacielskich wielu rosjan i jeden karabin maszynowy.

Pomiędzy dolinami Casinu i Susity rosjanie i rumuni wielkimi masami zawzięcie kontynuowali swe ataki na stanowiska górskie, wydarł im w ostatnich walkach. Zdołali oni usadowić się na jednym ze szczytów. We wszystkich innych punktach odparto ich krwawo z wielkimi stratami.

Grupa wojsk generała feldmarszałka Mackensena.

W nizinie bagnistej pomiędzy Braiłą i Gałaczem na skutek rozkazu wysunięte posterunki tureckie w pobliżu Vadeni cofnęły się przed przeważającymi siłami na główną linję obronną.

Oddziały rosyjskie, nacierające na Burtea, zostały powstrzymane przez ogień artylerji naszej.

Front macedoński.

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Zachodnia widownia wojny.

Front wojsk gen. feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego

W wielu punktach frontu walka artyleryjska przybrała na gwałtowności.

W łuku Ypres przedsięwzięcie nieprzyjacielskie zostało udaremnione w zawiązku przez baterje nasze.

Pomyślne przedsięwzięcia patroli w pobliżu Le Sars, Gueudecourt oraz na zachód od Peronne przyniosły nam 24 jeńców i 1 karabin maszynowy.

Front Niemieckiego Następcy Trouu.

Po nader skutecznym wybuchu na wzgórzach Combres piechurzy banowerscy i pionierzy wtargnęli na stanowisko nieprzyjacielskie i, pokonawszy zajęte rowy, powrócili na własne linje z wieloma jeńcami.

Akcja lotnicza w miesiącu grudniu.

Pomimo niepomyślnych warunków atmosferycznych, które ograniczyły znacznie akcję lotniczą w miesiącu grudniu, samoloty nasze i formacje obrony powietrznej zdołały zadać nieprzyjacielowi znaczne straty. Straciliśmy 17 samolotów, zaś przeciwnicy nasi postradali 66 samolotów, z czego w walce powietrznej 48,

wskutek zestrzelenia z ziemi 16, przez przymusowe lądowanie 2; z liczby tej 22 samoloty znajdują się w naszym posiadaniu; po drugiej stronie linji spadły dostrzegalnie 44 samoloty.

Pierwszy General-Kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat austrijski.

WIEDEN, (Urzędowo) 17-go stycznia:

Wschodnia widownia wojny.

Grupa wojsk generała feldmarszałka Mackensena.

W pobliżu Vadeni wysunięte zabezpieczenia osmańskie pod przeważającymi siłami nieprzyjacielskimi cofnęły na linje głównych fortyfikacji.

Atak nieprzyjacielski na stanowiska w odległości około 2 km. na zachód od Vadeni powstrzymano przy pomocy naszego ognia zatorowego.

Front wojsk generała - pułkownika arcyksięcia Józefa.

Pomiędzy dolinami Casinu i Susity rosjanie i rumuni przeszli do ataku znacznymi siłami. Nieprzyjaciel zdołał usadowić się na jednym ze wzgórz, gdy tymczasem wyparto go zupełnie z pozostałych części frontu.

Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego.

Na froncie wojsk Kuka nie wydarzyło się nic ważnego.

Włoska widownia wojny.

Na płaskowzgórzu Karstu, w dolinie Wippachu, wzmożła się znowu akcja artyleryjska.

Południowo-wschodnia widownia wojny.

Sytuacja bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler,

szef polny porucznik.

Stanowisko Hiszpanji.

BERN, 17.1. Pisma ljońskie dowiadują się z Madrytu, że w ministerjum spraw wewnętrznych odbyła się długa narada pomiędzy ministrem spraw wewnętrznych i prezesem ministrów, oraz ambasadorem austriacko-węgierskim. Po naradzie ogłoszono komunikat następujący: Istnieją wszelkie powody do przypuszczenia, że po dzisiejszej konferencji zamilkną wszelkie pogłoski, dotyczące nieprawdopodobnych żądań i wrzokowego wmieszania się obcego państwa do naszej polityki zewnętrznej.

Koalicja a Grecja.

GENEWA, 17.1. Prasa paryska potwierdza, że koalicja doręczyła rządowi greckiemu nową notę, utrzymaną w tonie nadzwyczaj energicznym. Nota żąda bezwzględnego wykonania warunków, wymienionych w poprzednim ultimatum. Równocześnie z Aten nadchodzą wiadomości, że już rozpoczęło się wykonywanie żądań koalicji, a minister Zolokostas udał się do postów koalicji, przebywających w porcie Keratsini dla omówienia szczegółów.

Przesilenie gabinetowe w Rosji.

AMSTERDAM, 17.1. — „Times“ dowiaduje się, z Petersburga, że według informacji „Russk. Stowa“ znaczna część urzędujących jeszcze ministrów zgłosiła swe dymisje wraz z Trepowem i Ignatjewem, między nimi Bark i minister spraw zewnętrznych Pokrowski, jako też szef gabinetu cywilnego cesarskiego Tartejew uważany dotychczas za jeden z filarów kierunku reakcyjnego. Przyczyną jest niemożność załatwiania spraw państwowych w obecnych warunkach. Wymienieni ministrowie o-



Tylko jeszcze dziś i jutro po raz ostatni!

Chcemy męża 2 godzinny śmiechu.

arcywesoła farsa w 5-ciu aktach, udział biorą: MIA MARA, MARY MROZIŃSKA, Kalinowska, Różycki i ulubieniec Warszawy E. GASINSKI.

N. B. Toalety dane są ostatnią modą ze znanego magazynu B. Herse w Warszawie

świadczyli, że nie może być mowy o współpracy między rządem a Dumą, dopóki Protopopow pozostaje na stanowisku ministra spraw wewnętrznych.

Obszar zajętych terytorjów.

BERLIN, 17.1. Ogłoszono urzędowo, że w początku roku 1917 w posiadaniu niemieckim było 29,000 km. kw. w Belgii, we Francji zaś 22,310 km. kw.; tymczasem niemieckiego terytorjum francuzi zajmowali 900 km. kw. W Rosji zajęto 280,456 km. kw., w Rumunii 100,000 km. kw.; rosjanie zajęli 28,281 km. kw. terytorjum austriacko-węgierskiego. W Serbji wojsko niemieckie i austriacko-węgierskie zajęło 85,887, w Czarnogórze 14,180, w Albanji zaś 20,040 km. kw.

Straty Anglii na morzu.

Według ostatnich doniesień, zatopiony został pancernik „Cornwalis“. Jest to już 13 ty wielki okręt bojowy, do jakich należą dreadnoughty i pancerniki, który znalazł się w otchłaniach morskich. Nazwy ich brzmią: „Bulwark“, „Formidable“, „Goliath“, „Irresistible“, „Ocean“, „Triumph“, „Majestic“, „King Edward VII“, „Russel“ i „Cornwalis“ — pancerniki, pozatem — „Audacious“, „Warspite“, „Marlborough“ — dreadnoughty Te stracone statki wynoszą 225.150 tonn. Stanowiły one szóstą część dużych okrętów bojowych angielskich, których liczba wraz z tymi, które ukończono podczas wojny, wynosiła 75.

Wobec tego stosunek wielkich pancerników niemieckich odnośnie do angielskich znakomicie się wyrównał, Niemcy bowiem z pancerników straciły tylko jeden — „Pom-mern“.

Katastrofa kolejowa w Rumunji

LONDYN, 17.1. „Times“ donosi z Clurea w Rumunji pod datą 7 stycznia, że 2 pociągi, wiozące około 2,000 pasażerów, wpadły jeden na drugi. Kilka wagonów obu pociągów stłoczyły się wzajemnie. Trupy żołnierzy, kobiet i dzieci zmieszane się ze szczątkami wagonów. Pomiędzy rannymi znajduje się attaché francuski, markiz Debelbeis.

Znienawidzony Protopopow.

ROTTERDAM, 16.1. — Według informacji otrzymanych przez „Daily News“ z Piotrogradu, dymisja Trepowa i Ignatjewa oznacza coraz większe napięcie między rządem rosyjskim a narodem. Trepow rozumiał, iż zamiar jego współpracy z Dumą nie jest możliwy do wykonania, dopóki Protopopow pozostanie na stanowisku, i dlatego pojechał do głównej kwatery wielkiej, ażeby uzyskać dymisję Protopopowa. Gdy powrócił, faktycznie miał odpowiednie upoważnienie przy sobie, ale potrzebni przyjaciele Protopopowa na dworze cesarskim zdołali uzyskać odwołanie jego dymisji.

Protopopow ma po swej stronie wszystkich tych, którzy popierali Rasputina. Znamiennem jest, że po śmierci tego ostatniego Protopopow uchodził za człowieka najbardziej znienawidzonego w Rosji.

Ucieczka przyjaciół Rasputina.

„Wieczernieje Wremia“ donosi, że na wieść o zamordowaniu Rasputina, wyjechali z Piotrogradu wszyscy jego przyjaciele i osoby, mające z nim bliższą styczność. Prawie bez śladu zniknęli nagłe ksiądz i księżna Wasilczykowie, ksiądz Meszczerski i inni. Powyjeżdżali głównie do dóbr swoich w głąb Rosji.

Podobno, wyjeżdżając, nie kryli bynajmniej przyczyn swej ucieczki. Mówili: „Dopóki czarna słońca“ u-

rządzała pogromy i podstępne morderstwa, można było się bronić; gdy jednak teraz do takich operacji wzięt się blok postępowy, nikt nie może być pewny życia w wielkich środowiskach rosyjskich“.

Popłoch między zwolennikami Rasputina powiększa jeszcze policja, która z niebywałą energją ściga zwolenników pokoju, dokonywa nocami rewizji, konfiskuje pisma agitacyjne i t. d.

Do biur policyjnych codziennie zgłaszają się jakieś ciemne osobistości, zeznając, że je namawiano do zamordowania za wysokim wynagrodzeniem tego lub owego dygnitarza państwowego. Piotrogród szaleje w pościgu za rzekomymi „zdrajcami“. Więzienia są przepełnione.

„Ruskij Inwalid“ o armji polskiej.

W naczelnym organie wojskowych kół rosyjskich „Ruskij Inwalid“ omawia obszernie sprawę armji polskiej.

Gazeta zaznacza na wstępie, iż trzeba się z armją tą i jej szybkim zorganizowaniem liczyć jaknajpoważniej.

„Inną kwestją jest, czy Rosja mogła z góry przyczynić się do u niemożliwienia tego planu, ale obecnie nie pozostaje jej nic innego, aniżeli przyjąć fakt, jako skończoną rzecz i zastosować do tego swe własne dyspozycje wojenne. Jakie stanowisko prawne władze rosyjskie powinny zająć do przyszłych żołnierzy polskich, co do tego nie zapadła jeszcze podobno ostateczna decyzja.

W każdym jednak razie nie wystarczy dla Rosji, jeżeli będzie ona w dalszym ciągu zamykać oczy na tworzenie się armji polskiej, która walczyć będzie przeciwko Rosji i to jedynie przeciw niej“.

Cały świat oszalał!

Na wiosnę r. 1914 wyjechała z Londynu pod wodzą podróżnika angielskiego Shakletona wyprawa podbiegunowa, złożona z badaczy przyrody i garści śmiełków, żadnych szlachetnych wrażeń w walce z żywiołami. Szczęśliwi ci ludzie opuścili Europę w chwili, gdy wszystko w niej wyglądało jeszcze po staremu. Przez dwa lata z górą, wśród urozmaiconych przygód, do których należało rozbicie okrętu, nie mając żadnych wieści „z domu“, snuli się podróżnicy po niezmiernych pustych obszarach arktycznych. Wreszcie, w błogiej nieświadomości zdarzeń bieżących, wrócili na łono Europy. Można wyobrazić sobie skoncentrowane wrazenie, jakiemu ulegli na widok dwudziestu narodów, skłębionych w zjadłej ze sobą walce. Określił je jeden z uczestników wyprawy, lord Marsten, w liście do dziennika „Manchester Guardian“. „Wróciwszy — oświadczył ten lord — byliśmy przerażeni. Zdawało nam się, że jesteśmy jedynymi moralnymi ludźmi, a cały świat — oszalał“.

Ofiary.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Ferdynanda Kōniga, kuratora szpitala św. Aleksandra, lekarza naczelnego i personel tegoż szpitala składają dla biednych, do rozporządzenia ks. Tymienieckiego marek 40 (osierdziesci).

— W Zakowski zamast powinszowań noworocznych składa na Ochrope na Bałutach prz. ul. Franciszkańskiej Mk 5.

Roboty w ogrodach.

Wobec znanego upóźnienia naszego miasta na punkcie ogrodów i wogóle roślinności, a wiedząc jak pożądanym jest przez liczne rzesze mieszkańców posiadanie choć niewielkiej przestrzeni ziemi pod ogródek, lub wreszcie choć paru doniczek kwiatów na balkonach, oknach i w pokojach — korzystamy z nadesłanych nam przez fachowego ogrodnika p. Zygmunta Kaczorowskiego, wiadomości i instrukcji, dotyczących robót, jakie należy przedsięwziąć w ogrodach z początkiem roku i spieszymy podzielić się nimi z Czytelnikami, aby choć ci, którzy posiadają niewielkie działki ziemi, lub chodzą rośliny w domu mogli z nich korzyść osiągnąć.

W ogrodzie owocowym.

Oczyszczając drzewa z suchych gałęzi; rozprząc szczytowanie drzewek owocowych w ręku, zaszczerpienie dołować w chłodnej piwnicy lub w specjalnie na ten cel przygotowanych dołach na dworcu; na drzewach zmieniać etykiety.

W ogrodzie warzywnym.

Wywozić nawozy, o ile tego nie dopełniono na jesieni, robić regulówki, przewietrzać w ciągu dnia podczas odwilży piwnice, góry i doły z warzywami, na noc zaś otwory zamykać; zakładać grzędę pieczarek w piwnicach lub w specjalnie na ten cel przygotowanych budynkach; w końcu miesiąca układać na wilgotnym mchu w ciepłych piwnicach lub szklarniach, przeznaczonych do wczesnego pędzenia na gruncie ziemniaki, kończyć czyszczenie nasion, reparować narzędzia i rościć maty.

W inspektach.

Nawozy końskie, zbierane w ciągu lata, mieszać ze świeżym i układać w przymy, aby się zagraly; w pierwszej połowie stycznia należy zakładać pierwsze inspekta na wysiew marchwi z pietruszką, podsiak rzadko rzodkiewką lub sałatą, w innych oknach, obsianych koprem, wysiąć kapustę lub kalafiora na wczesną rozsade, siewu dopełnić należy w dniu cichym, w godzinach południowych. W końcu miesiąca wysiąć ogórki, melony, seleri, karczochy; seleri podsiak rzodkiewką lub sałatą.

W parku.

Przejrzeć okrycie delikatnych roślin: o ile zostały one od wiatrów uszkodzone — naprawić; zmieniać stare etykiety, reparować ogrodzenia, altany, mostki; oczyszczać sadzawki, wycinać stare spróchniałe drzewa, usuwać suche gałęzie wraz z większych opadów śniegu trzeba takowy strząsać z koniferów, (tuje, jodły, świerki) gdyż mogą się połamać gałęzie.

W szklarni

zimnej utrzymywać temperaturę od 2 do 4 stopni ciepła, w ciepłej — od 6 do 10, dla roślin strefy goracej od 10 do 15; w mroźni w powietrzu

od 6 do 10, w piasku na parapacie do 25. Różnicę ciepła w mroźni otrzymuje się przez zamknięcie otworów w ścianach, przogradzającej rury lub też komini w zimnej szklarni podlewać w tym miesiącu umiarkowanie, oczyszczać i myć rośliny; przygotować doniczki, kubły, ziemię do przesadzania roślin. W ciepłej szklarni wieczorem przy latarce wylawiać ślimaki, szczególnie w pa-prociach i pieczarkarni; sadzonkować w mroźni rośliny, jak: draceny, asparagusy, philodendrony, rreucarje, ficusy, selaginelle, chryzantemy; wysiewać nasiona begonji, gesnerji, clematis, paproci, lewkoni, chabrow (centaura) goździków doniczkowych. Palmy, kamelje, róże, szczytowanie w grudniu, o ile się przyjęły, wyjąć z mroźni, zasmarować masłem i wstawić do chłodniejszego budynku na półki pod same szyby; to samo z lewkonią, skoro tylko wzejdzie; wybrzeć cyklamony i primule na nasienie i postawić każdą odmianę w innej szklarni, aby się nie skrzyżowały; ustawić do pędzenia róże, bzy, azalie, kamelje, amarylls, hycjenty, tulipany i inne cebulkowe; oczyścić fioletki z złotych liści i podsiak; wykłużyć szczytowanie róż.

Rośliny w pokoju

trzymać w najchłodniejszym miejscu, podlewać w miarę koniecznej potrzeby; okwitnięte kamelje i azalie odstawić do najzimniejszego pokoju, (nie niżej jednakże dwóch stopni ciepła) i zaprzestać podlewania; cebulki roślin okwitniętych wynieść z doniczkami do piwnicy i zasuszyć; nie należy dopuszczać roślin do wypuszczenia w tym miesiącu młodych pędów ilości co by je osłabiło i dlatego trzeba je trzymać w chłodzie i możliwie sucho.

Różne wieści.

(Pochodzenie Trepowa.

Jak donoszą pisma niemieckie rodzina Trepowa datuje się dopiero od dwóch pokoleń, chociaż zdolała już nawiązać bliskie stosunki z wielu znanymi rosyjskimi rodzinami. Ojciec byłego prezesa gabinetu był znajda. W domu bar. Mayendorffa znalazł przed 80 laty podrzucone na schodach dziecko, które rodzina barona przynęła i wychowała. Od miejsca, gdzie dziecko było podrzucone, dano mu nazwisko „Trepoff“... Na chęć otrzymał podrzutek imię Dymitra Karjera jego jest znana. Dosłużył się rangi petersburskiego „gradonaczalnika“ i zasłynął jako nieprzełomny przeciwnik rewolucjonistów.

Celnym strzałem z rewolweru położyła go trupem Wiera Zasuliczówna, którą przysięgi u-wolnili.

Swoje pierwotne niemieckie nazwisko zmienili zamordowany na rosyjskie przez nieznaczone przedstawienie głosek.

OGŁOSZENIE.

W poniedziałek, dnia 22-go stycznia 1917 r. o godzinie 5-iej po południu odbędzie się w sali posiedzeń przy Nowym Rynku № 14 posiedzenie Rady Miejskiej.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie polskiego protokołu poprzedniego posiedzenia.
2. Uchwalenie przepisów podatkowych, dotyczących pobierania dodatkowej opłaty za zużycie gaz i elektryczność dla celów oświetlenia miasta Łodzi.
3. Uchwalenie statutu miejskiego, dotyczącego opłat z handlu ulicznego.
4. Sprawdzenie oraz zaakceptowanie obrachunku rocznego.
5. Asygnowania dodatkowe.
6. Różne

Łódź, dnia 16 stycznia 1917 r.

Przewodniczący Rady Miejskiej
J. Triebe.

OBWIESZCZENIE

Na mocy rozporządzenia, dotyczącego przymusowej administracji z dnia 10 lipca 1915 roku (Dziennik rozporządzeń dla General-Gubernatorstwa Warszawskiego Nr. 12 cyfra 28) zarządziłem przymusową administrację następujących nieruchomości w Łodzi:

- 1) domu mieszkalnego, Szkolna № 12, właścicielki pani Pauliny Horroks z Trojanowskich,
- 2) domu mieszkalnego, Petersburska № 19, właścicieli małżeństwa Alberta i Olgii Krauss,
- 3) placu budowlanego, Petersburska № 21 i Warszawska № 22 właściciela Roberta Krauss,
- 4) udziału pani Lidji Kiebbe do placu Nowo-Pańska i do domów mieszkalnych, Wólczajska № 229 i 231,
- 5) domu mieszkalnego, Wólczajska № 237, właścicieli małżeństwa Leona i Lidji Kiebbe,
- 6) placu budowlanego, Mikołajewska № 82 i ulica Orla № 1 i domu frontowego, ulica Orla № 3,
- 7) następnie udziału Bertolda Blum, Łódź, Pańska № 10 do firmy Blum i Moitz, Piotrkowska № 112

Administratorem mianowałem właściciela fabryki Gustawa Rüberta Wahmana, Łódź, Piotrkowska № 254

Warszawa, 16 grudnia 1916 r.

Szef Administracji
przy Warszawskiem General-Gubernatorstwie
w zast.
podp. hr. Lerchenfeld.

Obwieszczenie.

Termin polowania na kuropatwy został przedłużony do dnia 31 stycznia włącznie.

Łódź, dnia 8-go stycznia 1917 r.

Cosarsko-Niemiecki Prezydent Poljeji
Loehrs.

OBWIESZCZENIE.

o ułatwieniu ludności w korzystaniu z poczty i telegrafu.

1. W obiegu General-Gubernatorstwa Warszawskiego wolno odąd używać języka polskiego w prywatnej korespondencji nie tylko na pocztówkach, lecz również w listach, drukach i papierach przedsiębiorstw
2. Co do rozmiarów listów, to obowiązują dotychczasowe zasady. W listach tych nie wolno zapisywać więcej niż cztery stroje półciarkowe, albo dwa stroje ćwiartkowe; pocztówki zaś mogą zawierać nie więcej niż 12 wierszy wzdłuż, albo 7 wierszy w szerz.
3. Ograniczenie, na zasadzie którego depesze prywatne nie mogły zawierać więcej, niż 15 wyrazów, znosi się narażenie w obszarze General-Gubernatorstwa.

Warszawa, 2 stycznia 1917 r.

General-Gubernator
podp. Bessler.

Obwieszczenie

Procenty od wpła: gotówkowych w poczet miejskiej pożyczki przymusowej podlegają odebraniu, na zasadzie przedstawionej zaświadczona zadłużenia miasta w Głównej Kasie Miejskiej w dniu powszednie od dnia 15 go do końca bieżącego miesiąca pomiędzy godziną 9 tą rano a 12-tą i pół po południu.

Łódź, d. 6 stycznia 1917 r.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE

Procenty od złożonych w swoim czasie przez parkarzy miasta Łodzi w Komitecie Chleba i Maki kaucji podlegają odebraniu w Głównej Kasie Miejskiej w dniu powszednie, od dnia 15 do końca bieżącego miesiąca, pomiędzy godziną 9 a 12 a i pół po południu.

Procenty od procentów należy przedstawić kwitami, wystawionymi przez Komitet Roz-
Łódź, d. 6 stycznia 1917 r.

Magistrat.

Szkoła Techniczna

(technikum)

w Łodzi, Pańska № 9.

w Łodzi, Pańska № 9.

przyjmuje podania od nowych kandydatów na semestr I, II, III i IV Dla młodzieży pięć obojga, z wykształceniem średnim, będzie otwarta oddzielna klasa. Czynne są oddziały: budowlany, mechaniczny i elektrotechniczny. Kurs przygotowawczy dla młodzieży z wykształceniem początkowym.

Początek egzaminów wstępnych 10 lutego. Blizszych informacji udziela kancelaria szkoły codziennie od 3—6

Rutynowana nauczycielka

przygotowała celując do niższych klas wszystkich szkół prywatnych, wyucza też analfabetów w krótkim czasie języka: POLSKIEGO, NIEMIECKIEGO i ARYTMETYKI do buchalterji.

Ceny przystępne. Benedykta 14 (mieszk. 28).

Młoda panienka

polka z 7 klasowym wykształceniem, władająca 4 językami w słowie i piśmie, pragnie przyjąć

posadę biurową

Oferty sub „I. K.“ proszę składać w administracji „N. Kurjera Łódzkiego“.

Warszawska pracownia sukien i kostjumów damskich

J. DOBROWOLSKIEJ,

prowadzona przez osobę kompletnie uzdolnioną świeżo przybyłą z Warszawy. Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres krawieczyzny od skromnych do wykłintnych.

Robota solidna, wykończenie staranne, ceny bardzo przystępne.

Ulica Długa 16 m. 23, lewa oficyna parter.

Młoda inteligentna

panna władająca dwoma językami polskim i niemieckim prosi o jakakolwiek

posadę

Łaskawe oferty pod lit. „G. R.“ w administr. N. K. Ł.

Mydło i ług MYDŁO po 1 mk. 90 jakoteż różne mydła po cenach najtańszych. Soda gwarantowana jako czysta **DRUKER, Główna 47, dom Bulwy**

Ważne dla handlujących!

Korzystajcie z okazji! Z powodu likwidacji interesu nabyć można bardzo tanio różna resztki barehanów surowych i kolorowych i innych jak również szustki tkanin, cedniki na maszynie i damskie ubrania i okrycia, także różne cagki. ŁÓDZ, ul. WIDZEBWSKA 40, m. 10, front, II piętro, na prawo. CENY STAŁE.

Akuszerka

z dyplomem Cesarzkiej Akademji medycznej w Piotrogródzie, praktykująca 20 lat, przy ul. Piotrkowska 132 w podw.

OGŁOSZENIA DROBNE:

A kuszerka Marja Kubleka, przyjmuje, Piotrkowska 197 m. 8.

A kuszerka Drzymota przyjmuje — chorych, Piotrkowska 223 m. 25

Ważne dla handlujących!

brzymi wybór nowych, okazjnych stolowe, sypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany, łóżka metalowe, krzesła, giete. Wobec zastoju sprzedaję po cenach wspaniałych i niskich. Magazyn Mebli Władysława Romiszewskiego, Piotrkowska № 116, I piętro front.

Bezwarunkowo 5 lat można nosić ubranie z materiału „Amerykańska-Skóra“. Doskonale spodnie kurtowe od 4 rubli Piotrkowska 145 m. 34.

BIEDNA WDOVA obarczona trójgim dzieci matoletnich uczęszczających do szkoły. blaga o jakakolwiek pracę: zna się na handlu może podjąć się w domu prywatnym krawieczyzny i gospodarstwa. Uprasz Szanownych Chlebodawców lub Filantropów o danie jej w tym zakresie zajęcia lub depozycje na dzieciom, którym brak obuwia i ciepłego ubrania. Łaskawe oferty rząca zostawić w admin. „N. Kurjera Łódzkiego“ dla „BIEDNEJ WDOVY“.

Elektryczna magiel do sprzedania, Cegielniana № 62.

Do sprzedania makulatura (stare gazety) hurtownie i detalicznie! Wiadomość w administracji „N.K.Ł.“ Zachodnia 37.

Frontowy pokój z elektrycznym oświetleniem dla inteligentnej osoby od zaraz do wynajęcia. Piotrkowska 255 m. 5 I piętro

Józei batora zgubił paszport, wydany przez władze niemieckie w Łodzi

Mienie z 4-oh pokoi sprzedam oraz maszynę. Piotrkowska 189-9

Osoba w starszym wieku z lepsze rozszyny przyjmie jakikolwiek zajęcie; posiada króci i zna się na kuchni Łaskawe oferty do Kurjera Łódzkiego dla R

Potrzebny z r a z praktykant do mechanicznej tkalni metalowej Jozefa Hesse. Zawadzka № 41

Poszukam jakikolwiek nosady do dzieci na prowla-je lub w miescie. Oferty proszę składać w administracji pod „J. Z.“

czerny uczytelnik. Wiadomość w administracji N. Kurjera Łódzkiego Zachodnia 37.

Wyznaczony klasy VII poszukuje kon-dycji. Oferty w „N. K. Ł.“ pod lit. „D. D.“

WSPOLNIKA do interesu handlowego poszukuje kobieta inteligentna. Łaskawe oferty dla „H. M.“

Zaginiona księżeczka Kasy Pożyczej Oszczędnościowej Tow. Przemysłowców Łódzkich za № 49, wydana na imię Bazylego Poniatowskiego. Łaskawy znalazca zechce zwrócić takowa do red; „N. K. Ł.“

Zaginiony owon № 108183 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia 31.

Zaginiony paszport niemiecki na imię Stanisławy Siutkowskiej, wydany w Łodzi.

Zaginiony paszport niemiecki wydany z gminy Wymysłów na imię Bartłomieja Sochy.

Ugłoszenia:

Nadesłane: przed tekstem i w tekście kop. 50 za wiersz petlitowy i tam, przed telegramami kop. 60.

Reklamy: za telegramami kop. 20 za wiersz petlit. i tam

Nekrologia: za wiersz pet. i tam, kop. 30.

Zwyczajne ogłoszenia: za wiersz pet. i tam, kop. 1

Małe ogłoszenia: za wyraz po 3 kop.; każde ogłoszenie najmniejszej 25 k., posady poszukiwane po 2 k. za wyraz

Za dołączenie reklam liczy się po 4 rb. od tysiąca.

Redakcja i Administracja

Zachodnia 37,

otwarta od 8-iej rano — 7 wiecz., w niedziele, od 8 — 12.

Redaktor przyjmuje od godz. 12—2 w pol.

Przewodnik wyrost:

W Łodzi: roczne — rb. 6, półr. — rb. 3, kwart. — rb. 1.50, miesięcz. — kop. 50.

Za odosłanie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 20, na prowincji (z przesyłką pocztową) rocznie rb. 8.60, półr. — rb. 4.30, kwart. — rb. 2.15, mies. — kop. 75.

Zagranicą: w Niemczech rocznie — mk. 24, półr. — mk. 12, kwart. — mk. 6, mies. — mk. 2.

W Austrii: rocznie — kor. 80, półr. — kor. 45, kwartalnie — kor. 25, mies. — kor. 12.50

Wydawca i redaktor naczelny Antoni Książek (Zachodnia 37).

Druk „N. Kurjera Łódzkiego“ Zachodnia 37